Anonimizacji w zakresie danych osobowych dokonała Ewa Blondzik, pracownik Kancelarii Sejmiku, na podstawie art. 5 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej.

Protokół ze wspólnego Posiedzenia Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich, Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia oraz Komisji Edukacji, Nauki i Kultury dnia 9 marca 2017 r.

PROPONOWANY PORZĄDEK POSIEDZENIA:

1. Otwarcie posiedzenia, przyjęcie porządku.
2. Prezentacja projektu uchwały antysmogowej w kontekście złożonych uwag i opinii – Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.
3. Wystąpienia zaproszonych ekspertów oraz dyskusja.
4. Sprawy różne.

Ad. 1.

Otwarcie posiedzenia, przyjęcie porządku.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, otworzył wspólne posiedzenie Komisji, powitał Radnych, członków Zarządu Województwa oraz gości:

- pani dr inż. Krystyna Kubica, Członek Rady Polskiej Izby Ekologii;
- pan /……../, prezes Platformy Producentów Urządzeń Grzewczych na Paliwa Stałe przy Polskiej Izbie Ekologii;
- pan Zbigniew Michniowski, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Bielska-Białej ds. Zrównoważonego Rozwoju;
- pan Andrzej Szczygieł, Naczelnik Wydziału Monitoringu Środowiska Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach;
- pan /……../ z Zespołu Ochrony Atmosfery i Powierzchni Ziemi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach;
- pan /……../, przedstawiciel Zagłębiowskiego Alarmu Smogowego;
- pani Stefania Koczar-Sikora, Zastępca Dyrektora Wydziału Rozwoju Regionalnego.

Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie porządek posiedzenia, wszystkie Komisje przyjęły porządek głosowania jednogłośnie.

Ad. 2.

Prezentacja projektu uchwały antysmogowej w kontekście złożonych uwag i opinii – Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, oddał głos Dyrektorowi Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

p. o. Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pan Łukasz Tekeli, przedstawił prezentację dotyczącą projektu uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw.

Wydruk prezentacji stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 3.

Wystąpienia zaproszonych ekspertów oraz dyskusja.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, poprosił o zabranie głosu pana Andrzeja Szczygła.

Pan Andrzej Szczygieł, Naczelnik Wydziału Monitoringu Środowiska Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach, potwierdził bardzo zły stan jakości powietrza w województwie. Podkreślił rolę straży miejskich w eliminowaniu zjawiska palenia odpadami, ale zaznaczył, że nie ma prawnej możliwości eliminacji wykorzystania mułów i flotokoncentratów.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich, pan Krystian Kiełbasa, przedstawił stanowisko klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podkreślił, że uchwała, aby mogła być realizowana, nie może być złożona. Uchwała musi wziąć pod uwagę politykę energetyczną państwa. Sukcesem tej dyskusji jest precyzyjne nazwanie smogu – trucizną. Należy rozmawiać o ekologii, edukacji i ekonomii oraz o konkretnych zakazach. Odpady i węglopodobne surowce nie powinny być spalane. Należy pamiętać, że chodzi nie tylko o odpady wytwarzane przez nasze kopalnie, ale i o import, który zalewa kraj. Sąsiedzi, np. Czesi, dostarczają także kotły różnej generacji, które będą użytkowane.

Następnie pan Radny odniósł się do treści projektu uchwały. W § 2 zaproponował wykreślenie zapisu „*lub przygotowywania posiłków*". Nie można pozbawić ludzi możliwości przygotowania posiłku, jest to zapis nieżyciowy. Zasugerował dopisanie w tym paragrafie punktu drugiego: *przyjmuje się preferowane systemy ogrzewania*.

Należy tu konkretnie określić: *systemy ciepłownicze, ogrzewanie gazowe, elektryczne ogrzewanie akumulacyjne, odnawialne źródła energii, instalacje spalające biomasę*. Uwzględnienie energii elektrycznej to pokazywanie, że chcemy myśleć o przyszłości.

W § 4 pkt. 1 „*braki techniczne*" – trzeba dokładnie sprecyzować i mówiąc o rozwiązaniach trzeba uwzględnić koszty eksploatacji.

Wskazanie tylko na podajniki jest zbyt daleko idące. Województwo ma swoje naturalne bogactwa, to nie tylko węgiel, ale i drewno. Drewno jest ważnym elementem, a sposób jego stosowania zależy od edukacji. Dlatego w § 4 pkt. 2 proponujemy wykreślić słowa „*z automatycznym sposobem zasilania paliwa bez rusztu awaryjnego (…) dla urządzeń z automatycznym sposobem zasilania paliwem*". Określając dokładnie: *podajniki*, zawężamy bardzo jednoznacznie, a na tym etapie nie powinniśmy.

W § 5 nie należy określać lat, zapis *"drewna, którego wilgotność w stanie roboczym przekracza 20%*" jest wystarczający.

Proponujemy także dopisanie punktu o brzmieniu: „*w przypadku stosowania instalacji wymagających ręcznego sposobu zasilania paliwem, należy stosować niskoemisyjne techniki spalania"* i określamy tutaj „*metody górnego palenia, palenie krocz*ące *lub inne eliminujące wzrastające zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego".*

Wejście w życie uchwały jest podane jako 1 września 2017, sugerujemy, aby ten okres przedłużyć do 1 stycznia 2018 i umożliwić dzięki temu wykorzystanie już zgromadzonego paliwa. Ponadto zapis *„§ 6, który wchodzi w życie z dniem 1 września 2018 roku*" – także sugerujemy, aby ten okres przedłużyć do 1 stycznia 2019.

Ze względu na kontrowersje związane z różnymi wersjami materiałów, którymi dysponowali Radni, ogłoszono krótką przerwę, a następnie wznowiono posiedzenie.

Wicemarszałek Województwa, Członek Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich, pan Stanisław Dąbrowa, wyjaśnił, że projekt uchwały przedstawił Zarząd Województwa. Spotkanie służy wniesieniu uwag do tego projektu, ale nie może go zmienić nikt inny – tylko Zarząd.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich, Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Janusz Wita, wyraził obawy o sposób realizacji uchwały. Dlaczego postanowiono kontrolować „od strony kotła", a nie „od strony komina"? Skuteczna eliminacja zagrożeń od strony paleniska wydaje się zadaniem trudniejszym niż nałożenie normy na emisję. Jakimi siłami gminy skontrolują

paleniska? Dlaczego kominki są wyłączone? Jest obawa, że różne piece staną się kominkami. Co z zakazem spalania mułów i flotów? Być może pojawią się sposoby obejścia takiego zakazu. Co z piecami kuchennymi? Nie sposób ich poddać klasyfikacji, aby uzyskały certyfikat klasy piątej. Te zapisy budzą wątpliwość i obawy o skuteczność.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Jarosław Makowski, wskazał, że zapis w § 5, pkt. 5 jest dokładnie taki, za jakim opowiada się klub radnych PSL (*„zakazuje się stosowania (…) drewna, którego wilgotność w stanie roboczym przekracza 20%"*). Dalej podkreślił, że wycofywanie się z pewnych zapisów spowoduje, że uchwała pozostanie tylko „na papierze". Czy w ramach konsultacji społecznych i pracy powołanego Zespołu pojawiały się wątpliwości, czy też ten projekt jest wynikiem konsensusu i biorący udział w konsultacjach oraz w pracy Zespołu przystali na przedstawiane zapisy?

Uchwała ma być narzędziem dla włodarzy miast i już wkrótce metropolii, aby te zapisy egzekwowali i uchwalali własne dokumenty.

Członek Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, pan Piotr Czarnynoga, zapytał, jak będą traktowani ci mieszkańcy województwa śląskiego, dla których nowobudowany dom jednorodzinny jest podstawą ich egzystencji i nie jest luksusem, a zaspokojeniem podstawowej potrzeby. Jest obawa, że nowy dom nie będzie mógł być wyposażony w piec węglowy piątej klasy, gdy w pobliżu będzie sieć gazowa lub ciepłownicza. Taka interpretacja tych zapisów uczyniłaby tę uchwałę „antywęglową".

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, Członek Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich, pan Józef Kubica, zwrócił uwagę na zapis o 20% wilgotności drewna i zaproponował zastąpić go zapisem o „*drewnie wysezonowanym*", ze względu na kontrole wilgotności drewna dokonywane przez komisje unijne, które mogą „dać szlaban". Projekt uchwały jest dobry, ale nie może być zgody klubu PiS na wyłączenie drewna ekologicznego, jednego z podstawowych surowców w kraju, z tych zapisów.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, Członek Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich oraz Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia, pani Danuta Kożusznik, zwróciła uwagę na ważność kwestii społecznych, ekonomicznych i edukacyjnych. Niektóre zjawiska powinny być uwzględnione w projekcie uchwały. Województwo śląskie ma bardzo wysoką lesistość (czwarta pozycja w kraju, 32% powierzchni zajmują lasy, duża ich część należy do osób prywatnych). Praktycznie każdy posiadacz nieruchomości zadrzewionej (sady, ogrody)

pozyskuje to drewno. Z punktu widzenia ekologii i ekonomii byłoby niegospodarnością, gdyby takie drewno miało się zmarnować, a do tego by doszło, gdyby pozostawić tylko zapisy o kotłach z automatycznymi podajnikami. Należy także uwzględnić piece kuchenne oraz problemy techniczne wynikające z braku pomieszczenia na kotłownię i konieczności remontów kominów. Dodatkowych kosztów nie będziemy w stanie ludziom pokryć. Równolegle do uchwały należy apelować o rozwiązania systemowe (zakaz sprzedaży opału niskiej jakości, przywrócenie dopłat do wymiany pieców, obniżenie akcyz gazowych, ulgi i zwolnienia podatkowe dla inwestorów w zakresie ochrony powietrza).

Czy sformułowanie w § 4 pkt. 1 oznacza również uwzględnianie ekonomicznych barier późniejszego eksploatowania np. pieca gazowego, czy tylko jego podłączenia? Ten zapis jest interpretowany w różny sposób.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pani Małgorzata Zarychta-Surówka, zwróciła uwagę, że w uchwale można określić paliwa, które będą dopuszczone do stosowania, lub zakazane. Z przedstawionego projektu wynika, że raczej wykazuje się paliwa niedopuszczone do użytku na terenie województwa. W § 5 pkt. 3 jest mowa o zakazie stosowania *paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem mułów lub flotokoncentratów węglowych*. Taka redakcja tego punktu rodzi obawy co do paliwa stałego – koksu opałowego. Jest to paliwo niskoemisyjne, produkowane czasem z wykorzystaniem flotokoncentratów węglowych. Należy zatroszczyć się o ten rodzaj paliwa, jesteśmy jego największym producentem w Polsce i w Europie. Paliwo to powinno być szczególnie potraktowane na terenie województwa śląskiego.

Przedstawiciel Wydziału Środowiska Urzędu Miejskiego w Gliwicach, pan /……/, powiedział, że pewne zapisy w projekcie nie są owocem konsensusu. W czasie obrad powołanego Zespołu poglądy strony samorządowej, naukowców oraz strony społecznej były różne. Kominki w czasie pracy Zespołu nie były wyłączone, bo kominek różni się od pieca tylko tym, że jest widoczny płomień.

Obawiamy się wyjątków, bo mogą one spowodować, że gminy poniosą duże koszty na wspieranie modernizacji systemów grzewczych, a uchwałę da się obejść. Rozporządzenie obowiązujące w całych Niemczech zawiera doprecyzowanie każdego typu urządzenia i jego parametrów. Wydaje się, że bez takiego doprecyzowania może być potem problem z wyjątkami. Proponuję zapoznanie się z tym niemieckim dokumentem, tłumaczenie opracowane przez miasto Gliwice posiada Wydział Ochrony Środowiska UM.

W kwestii kotłów automatycznych – miasto Gliwice obawia się, że dopuszczając kotły ręczne, pojawią się urządzenia o „topowych" parametrach, ale również o parametrach „takich sobie". Być może należy znaleźć kompromis w przypadku możliwości pozyskania paliw biomasowych. W Małopolsce w takich przypadkach jest mowa o kotłach automatycznych lub „instalacjach zgazowujących paliwo". Uważamy, że jedynym rozwiązaniem, które pozwoliłoby wyeliminować smog, jest pomiar parametrów emisji na kominie. Nie trzeba by wtedy kluczyć po różnych rozwiązaniach technicznych i próbach obejścia przez producentów. Jest problem z wprowadzeniem takich zapisów do uchwały na podstawie art. 96 ustawy Prawo ochrony środowiska, który mówi tylko o „parametrach emisji instalacji". Parametry emisji instalacji da się określić, ale jest problem, jak je kontrolować. Zapisy o tym należałoby wprowadzić w tym art. 96.

Nie należy pomijać tego, że kotły to urządzenia, które „na starcie" mają dobre parametry, ale potem należy je kontrolować.

Jeśli chodzi o sieci ciepłownicze i gazowe – priorytet dla sieci gazowych byłby zbyt restrykcyjny i Śląsk na niego nie stać. Ciepłownia, która spala węgiel, albo kocioł klasy piątej – to nie jest projekt antywęglowy. W trybie konsultacji zaproponowano, aby w oparciu o Prawo energetyczne wykorzystać zapis o średniej cenie ciepła. Jeśli cena dostarczenia ciepła do danego obiektu byłaby niższa niż średnia cena podana w ustawie Prawo energetyczne, to byłby warunek podłączenia.

Członek Rady Polskiej Izby Ekologii, pani dr inż. Krystyna Kubica, powiedziała, że walka z niską emisją na Śląsku trwa 20 lat. Pewne rzeczy, które utrudniają działanie, w dalszym ciągu nie są do końca załatwione. Od ponad 20 lat brakuje w Polsce uregulowań prawnych dotyczących parametrów, granicznych wartości emisji z instalacji spalania poniżej 1MW. Wspaniałym krokiem było przygotowanie Krajowego Programu Ochrony Powietrza, tzw. ustawa antysmogowa, ale jest ona obarczona wieloma błędami, bo w dalszym ciągu brakuje narzędzi, nie ma rozporządzeń krajowych. Brakuje uregulowań do 1MW. Ministerstwo Rozwoju przygotowało projekt rozporządzenia, ale dla kotłów wprowadzanych na rynek. Niektórzy z państwa uważają, że należy badać „na kominie". W ten sposób ma to uregulowane Wielka Brytania – mierzona emisja na kilogram spalonego paliwa. W Ministerstwie Środowiska trwają prace, również ze Śląska posyłano opinie dotyczące jakości powietrza. Pracuje zespół parlamentarny ds. jakości powietrza „Antysmog". Po ostatnich spotkaniach Ministerstwo Energii stwierdziło, że rozporządzenie będzie całkowicie „przepracowane". Rynek dla wielkiej energetyki sam się reguluje. Kierunek jest taki, że flotokoncentraty i muły nie będą dostępne na rynku.

Do 2004 roku żadna hurtownia nie mogła tym handlować, bo kopalnie nie mogły go dostarczać. Ale przyjęto rozporządzenia unijne jako główny wyznacznik prawa, choć w tym zakresie Unia Europejska akceptuje rozwiązania krajowe. Mówiono tu o rozwiązaniach niemieckich, Czesi i Austriacy również mają własne rozporządzenia. Nie da się poprawić emisji, jeżeli nie będzie systemu: komin – urządzenie grzewcze – paliwo. Kocioł jako produkt musi współpracować z paliwem. Unia Europejska zaliczyła urządzenia grzewcze do gotowych produktów, ale po zakupie muszą one być dopuszczone przez instalatora oraz służbę kominiarską. W krajach zachodnich tak to wygląda i nasze krajowe służby kominiarskie też o to postulują. U nas te służby pojawiają się na etapie oddawania budynku do użytku, a później ich po prostu nie ma. Zgodnie z prawem kominy powinny być sprawdzane cztery razy do roku.

Jeżeli chodzi o wspomniany koks, to koksu opałowego czy metalurgicznego nie produkuje się z flotokoncentratów. Do procesu koksowania są przygotowywane specjalne frakcje. Koks opałowy był rzeczywiście w Polsce tym paliwem niskoemisyjnym przez wiele lat, a to wymaga specjalnych kotłów. Cała Europa postawiła na kotły tzw. węglowe, ale nie ma w tej chwili postępu i to też jest zagrożenie w tej chwili. Niektóre flotokoncentraty i frakcje mułowe są doskonałe i powinny być wykorzystane przy przygotowaniu paliw do kotłów rusztowych, peletu, brykietów. Są takie technologie. Anglicy produkują 400 tysięcy ton paliwa brykietowanego. U nas tego zaniechano. Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla miał technologie. Chodzi o wykorzystanie drobnych frakcji, które nie powinny być spalane w kotłach indywidualnych i nie zawsze mogą być wykorzystane przez energetykę.

Uważam, że indywidualny użytkownik powinien zapłacić kominiarzowi za wyczyszczenie komina. Jest grupa, która nie może sobie pozwolić na podłączenie do gazu i potrzebuje wsparcia. Ale jeżeli posiadamy samochód, to musi być zarejestrowany i muszą być poniesione opłaty, dbamy o to i nie możemy wlać innego paliwa. Tak samo powinno być z kotłami i piecami, jeżeli idziemy w kierunku dofinansowań.

Co do drewna – Śląsk ma wielkie bogactwo lasów i drugie bogactwo – węgiel. Biomasa jest największym naszym zasobem surowcowym odnawialnych źródeł energii. Po to było uruchamiane współspalanie, żeby „rozruszać" rynek lokalny. Polska jest największym producentem peletu w Europie. Jest to najlepsze paliwo. Polska jest również producentem kotłów na pelety drzewne, są one na wyśrubowanej niemieckiej liście BAFA. Niemcy dopłacają do wymiany kotłów olejowych i gazowych na kotły peletowe. My (przykład Krakowa) dopłacamy do kotłów gazowych i olejowych

w miejsce kotłów na drewno czy pelet. Pewne działania powinny być podjęte. Brakuje nadzoru nad rynkiem paliw dla sektora komunalnego.

W Krakowie są kotły na drewno ręczne zgazowujące, które emisją są zbliżone do kotłów peletowych, czyli kotłów piątej klasy. Należałoby to rozważyć, czy ich nie dopuścić.

Jest opinia, że musimy zakazać kotłów ręcznych, bo ludzie będą w nich spalać wszystko. Ale to jest mowa o starych kotłach, tzw. kopciuchach, których w Polsce jest zainstalowanych około 70%. Natomiast nowoczesne kotły ręczne, również na węgiel, mają bardzo dobre, niskie wskaźniki emisji i sprawności, rzędu 60 mg. Patrząc na nasze zasoby energetyczne, gdyby Komisja Europejska uważała Europę za „nieuświadomioną", to nie wprowadzałaby rozporządzenia od 2020 roku dla kotłów ręcznych i automatycznych. Zdarza się, że ludzie po pierwszym spaleniu złego węgla wyrzucają wszystko to, co kupili, bo kocioł im nie pracuje.

Generalnie uchwała idzie w dobrym kierunku, samorządy mogą starać się „dociskać" Ministerstwo Środowiska, aby jednak pewne uregulowania były wprowadzane.

Kraków i Śląsk, nie mając narzędzia do włączenia w problem służb kominiarskich, poszerzają zakres obowiązków policji i straży miejskich, które nie są do tego w ogóle przygotowane.

Jesteśmy jednym z największych województw, które całe jest strefą z przekroczeniami emisji we właściwie wszystkich miejscach i te działania są niezmiernie istotne.

Wracając do drewna, powinien być jakiś zapis. W normach jest ściśle określone, jakie paliwo powinno być, lub jakie jest na rynku, i producent kotła musi go dostosować, aby spełnić wymogi piątej klasy. Problem polega na braku spójności pomiędzy badaniami, a tym co jest na rynku.

Spotykamy się z hasłem, że górnictwo nie jest w stanie zabezpieczyć odpowiedniego paliwa dla kotłów automatycznych. Moim zdaniem tak nie jest, bo termomodernizując czy budując nowy kocioł, sprawność jest o około 30% wyższa, więc paliwa będzie potrzeba mniej. Poza tym z jednej kopalni nie da się wydobyć węgla gotowego, trzeba go przygotować, więc potrzebne są doświadczenia innych firm.

W innych krajach uregulowano, że okresowo przychodzi kominiarz, sprawdza – jakie paliwo, jaki kocioł, a przy czyszczeniu komina sprawdza poziom CO. Przy nieprawidłowościach jest czas na przystosowanie, nie od razu stosowane są kary.

Należy mieć na uwadze cel poprawy jakości środowiska, ale również brać pod uwagę aspekt ekonomiczny, społeczny i bezpieczeństwo energetyczne.

Przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia, Członek Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, pani Halina Bieda, zapytała o harmonogram dalszego procedowania projektu uchwały i o realny termin procedowania uchwały na sesji Sejmiku.

Pełnomocnik Prezydenta Miasta Bielska-Białej ds. Zrównoważonego Rozwoju, pan Zbigniew Michniowski, powiedział, że w Bielsku-Białej od wielu lat prowadzone są działania w zakresie efektywności energetycznej, ochrony klimatu, ograniczenia niskiej emisji. Ilekroć wprowadzaliśmy pewne zapisy w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, regulujące możliwość stosowania pewnych paliw czy źródeł ciepła, zwłaszcza w centrum miasta, uchwały były uchylane przez wojewodę. To dowód na to, że bez regionalnego prawa samorządy nie mogą zrobić wiele. Z reguły w centrum miast jest budownictwo skupione, z piecami starego typu, i trudno wprowadzić tam ciepło systemowe, bo nie zawsze wspólnoty mieszkaniowe zgadzają się na takie działania ze względu na koszty. W przypadku budownictwa rozproszonego na peryferiach miast trudno jest tam dotrzeć z ciepłem systemowym. Podobnie jest np. na całej Żywiecczyźnie. Polska jest charakterystyczna jeśli chodzi o rozproszenie budownictwa. W innych krajach mniejsze miejscowości są inaczej zlokalizowane i planowane – w skupieniu wzdłuż dróg czy systemów. W Polsce przy rozproszeniu prowadzenie jakichkolwiek sieci energetycznych daje potężne straty na sieciach.

Program Ochrony Powietrza dla Województwa Śląskiego mówi, że w Bielsku-Białej tylko 37,83% zanieczyszczeń powodują źródła lokalne, reszta to zanieczyszczenia spoza terenów miasta (regionalne i ponadregionalne). W ramach tych 37% 49,5% stanowi komunikacja lokalna, a 48% – niska emisja. 3% to emisja przemysłowa. Niską emisję ograniczyliśmy o 8,5% poprzez tzw. programy PONE, wspierane pożyczkami z WFOŚiGW, poprzez środki z budżetu miejskiego i środki mieszkańców, którzy wprowadzali nowe systemy ogrzewania. Koszt wyniósł 30 mln zł (17 mln zł mieszkańców i 13 mln zł z budżetu miasta). Bez ustawowego krajowego zakazu spalania mułów i flotokoncentratów żadne lokalne działania nie przyniosą efektu.

Drugą sprawą jest edukacja. Ludzie muszą wiedzieć, że sami sobie szkodzą. Powstałe koalicje antysmogowe są wsparciem dla samorządów.

Projekt „Bielsko-Biała chroni klimat" uzyskał I nagrodę spośród 230 projektów zgłoszonych z całej Europy na konkurs organizowany przez Europejski Instytut Administracji Publicznej w Maastricht. Dzięki temu pokazano społeczeństwu, że te działania mają sens.

Prezes Platformy Producentów Urządzeń Grzewczych na Paliwa Stałe przy Polskiej Izbie Ekologii, pan /……/, zauważył, że dla producentów niebezpieczny jest zapis o priorytecie podłączenia do sieci ciepłowniczej i gazowej. To obywatel powinien decydować o tym, czym będzie się ogrzewał. Należy mówić o emisji, o tym, co wychodzi z komina, a nie o tym, jakiego typu medium grzewcze jest używane do spalania. Nasze urządzenia są certyfikowane, spełniają unijne wymogi, nie mogą być traktowane gorzej niż sieć gazowa czy ciepłownicza.

Jeśli chodzi o ruszt dodatkowy, to jesteśmy za stosowaniem zapisu o braku rusztu dodatkowego w kotle automatycznym. W naszym kraju ten ruszt służy do spalania odpadów, na co nie możemy się zgodzić. Większość urządzeń, które oferujemy w tej chwili, nie posiada rusztu dodatkowego.

Uchwała jest krokiem naprzód, ale za kilka miesięcy wejdzie rozporządzenie Ministra Energii dotyczące kotłów, w którym jest mowa tylko o kotłach klasy piątej. Zabiegamy o normy dla naszej branży, bo nasza branża jest tym trucicielem i na nas spada odpowiedzialność za smog.

Kluczową sprawą jest norma na paliwo. Jeżeli nie usuniemy z rynku pseudopaliw – mułów i flotokoncentratów – to pieniądze na wymianę kotłów będą wydane na darmo. Jeden kocioł spalający muł w sposób niewłaściwy emituje taką ilość zanieczyszczeń, jak 20 lub 30 kotłów piątej klasy.

Polska branża węglowa „przespała swój czas" i większy procent rynku w tej chwili zabezpiecza węgiel z importu. Nasza branża od 20 lat inwestuje w rozwój i nowoczesne technologie. Fabryki kotłów w Polsce mają dokładnie takie same urządzenia jak fabryka Opla w Gliwicach – roboty spawalnicze, wycinarki laserowe, urządzenia najnowszej generacji. Ludzie tylko nadzorują procesy produkcji. A branża węglowa ma linie produkcyjne nieprzygotowane do powiększającego się i budującego się rynku. A wszyscy widzą zmieniające się przepisy i uchwały, jakie podejmują Sejmiki.

W uchwale brakuje zapisów dotyczących budownictwa wielorodzinnego w centrach miast. Nie da się zamontować kotła piątej klasy w mieszkaniu komunalnym w centrum miasta, bo nie ma instalacji wewnętrznej, są piece kaflowe, w których nie da się zamontować kotła, a budynek jest nieosieciowany. Ten problem może w sumie zaważyć na niskiej emisji. W projekcie uchwały nie ma też mowy o edukacji, która jest niezbędna.

Funkcjonuje argument, że wprowadzanie kotłów automatycznych jest niebezpieczne, bo ekogroszek kosztuje 800 zł, a tona mułu 250 zł. Takie myślenie jest błędne, bo nie bierze pod uwagę wartości opałowej paliwa i sprawności urządzenia, w którym spalamy

paliwo. Na samym końcu okazuje się, że spalanie ekogroszku w dobrym kotle jest tańsze niż spalanie mułu.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Tadeusz Gruszka, zwrócił uwagę na uzasadnienie do uchwały, w którym jest mowa o chorobach. Można by to uzasadnienie rozesłać w ramach edukacji.

Jeśli chodzi o § 2 uchwały, to przygotowanie posiłków nie jest problemem. W każdym domu jest energia elektryczna, więc nie ma problemu, że nie ma na czym przygotować posiłku. W § 4 jest mowa o braku technicznych lub ekonomicznych możliwości. Warunki techniczne można zdefiniować, ale gorzej z ekonomicznymi – postuluję, aby zostały tylko warunki techniczne. § 6 wymaga zdecydowanego przerobienia.

Nie można zapomnieć, że transport też generuje niską emisję.

Jeśli chodzi o terminy wprowadzania, to każdy dzień się tutaj liczy, nie należy odwlekać tej decyzji.

Miasta nie są właścicielami sieci ciepłowniczej, ale czym więcej będzie przyłączeń, tym koszty stałe będą niższe. Ponadto dla kotłów piątej klasy alternatywą jest gaz, nie należy się go bać.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pani Małgorzata Zarychta-Surówka, nawiązując do swojej wcześniejszej wypowiedzi powiedziała, że jeśli chodzi o koks, to jest to paliwo stałe, produkowane z węgla, a jest dopuszczalna możliwość użycia do produkcji flotokoncentratu.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, Członek Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich oraz Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia, pani Danuta Kożusznik, zwróciła uwagę, że na obszarach wiejskich, gdzie nie ma gazu, są starsze budynki z piecami kaflowymi w kuchniach, z blachą, na której przygotowuje się posiłki, i jednocześnie te piece służą ogrzaniu pomieszczenia. Takie są fakty np. na Podbeskidziu. Jeśli chodzi o piece klasy piątej, to należy dopuścić też te z możliwością ręcznego załadunku, aby można było spalać drewno. Mamy na uwadze ekologię, zdrowie i efekt ekonomiczny.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, pan /……..../, powiedział, że w uzasadnieniu jest mowa o 700 tysiącach kotłów, można mówić o kwocie około 7 miliardów złotych. Przy zmianie z węgla na gaz przydałaby się także termomodernizacja, co zwiększa koszty do około 10 miliardów złotych. Wojewódzki Fundusz przeznacza rocznie na ochronę atmosfery 250 milionów złotych, z czego na niską emisję około 70-80 milionów, przy czym jest to

dofinansowanie zwrotne, czyli pożyczkowe. Bezzwrotne to około 10-15 milionów. Widać, że tych środków brakuje. Po wejściu w życie uchwały chcecie państwo wystąpić do rządu czy krajowych instytucji o wsparcie. Można by spróbować pozyskać dodatkowe środki na wdrożenie tej uchwały, można również w tej kwestii podjąć współpracę z województwem małopolskim.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Tadeusz Gruszka, zacytował odpowiedź na swoją interpelację: *„w zakresie finansowania działań związanych z niską emisją informuję, że od ubiegłego roku trwają czynności związane z renegocjacjami programów regionalnych. Zarząd Województwa w minionym roku przekazał do Ministerstwa Rozwoju propozycje zmian do RPO. Wśród nich jest m.in. umożliwienie przy udzielaniu środków europejskich wymiany kotłów opalanych na paliwa stałe na wysokosprawne kotły węglowe"*. Miejmy nadzieję, że ten problem będzie rozwiązany, będzie więcej pieniędzy dzięki renegocjacjom warunków zapisów w RPO.

p. o. Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pan Łukasz Tekeli, powiedział, że są jasne wytyczne, które pokazują, co można, a czego nie można zapisać w uchwale. Rozszerzenie katalogu o coś, co nie wynika z art. 96, mogłoby spowodować, że nadzór wojewody, albo inna strona, która chciałaby zaskarżyć tę uchwałę, miałaby narzędzie do zaskarżenia. Potem cała procedura musiałaby ruszyć od nowa. Nie da się wprost wpisać w uchwałę preferowanych systemów ogrzewania czy aspektów edukacyjnych. Możemy zaproponować inne rozwiązanie w formie np. apelu.

Jeśli chodzi o drewno i jego wilgotność, to ograniczamy możliwość użytkowania drewna o wilgotności powyżej 20%. Możemy zadziałać na końcowego użytkownika, a Komisja Europejska raczej nie będzie badać tego typu rzeczy u mieszkańców. W uzasadnieniu jest dopisek, że drewno musi być sezonowane, bo drewno jest ekologiczne po spełnieniu tych warunków. Wśród mieszkańców istnieje przekonanie, że palenie starych mebli (np. z płyty mdf) jest ekologiczne, co absolutnie jest nieprawdą. Trzeba edukować, że są to odpady, które powinny trafić nie do pieca, tylko np. do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych jako wielkogabarytowe, do przetworzenia, ale w odpowiedniej instalacji.

Jeśli chodzi o kotły zasypowe: kocioł ręczny jest dedykowany pod konkretne paliwo. Z innym paliwem kocioł nie spełni parametrów.

Musimy patrzeć na to, co się dzieje w kraju. Wchodzą rozporządzenia dopuszczające kotły klasy piątej, nie ma nic o normach emisyjnych na kominie. Problem jest skomplikowany, bo komin musi być przygotowany do sprawdzenia emisji, wymaga to

zmian w prawie budowlanym i włączenia w procedurę kominiarzy. To jeszcze nie ten etap i nie wiadomo, kiedy on nastąpi. Elektrofiltry wchodzą w pilotaż, ale ich koszt to około 3 tysięcy złotych i są zasilane energią elektryczną, którą można wyłączyć. Być może kiedyś w przepisach krajowych pojawi się standard emisyjny dla kotłów o mocy mniejszej niż 1 MW, tak jak w innych krajach. To są rozwiązania dobrze przemyślane, ale dla nas duży problem natury technicznej i kontrolnej.

Zapisy o kontroli są niekonstytucyjne, bo pewne regulacje dotyczące ingerencji w dobro mieszkańca mogą być wprowadzone tylko na poziomie ustawy, nie uchwały Sejmiku. Równolegle procedujemy Program ochrony powietrza, akt prawa miejscowego, w którym pewne udogodnienia dla gmin w zakresie kontroli próbujemy wprowadzić. Do końca roku projekt powinien powstać i być przyjęty przez Zarząd.

W zakresie kominków pracujemy nad tym, aby zapis o kominkach znalazł się w propozycji pokonsultacyjnej dla Zarządu, bo chcemy uniknąć sytuacji, gdy kotły będą miały szybkę i będą uważane za kominki, a będą zwykłymi kopciuchami.

W kwestii terminów pojawiały się pytania co z opałem już kupionym. Ale jeśli przesuniemy o kilka miesięcy, to świadomość się nie poprawi. Bez regulacji na poziomie krajowym i tak pewne zapisy będą trudne do wyegzekwowania. Argumenty wypracowane w Zespole zostały w formie stanowiska Konwentu Marszałków wysłane do odpowiednich ministrów.

Nie mamy zamiaru, aby ta uchwała była antywęglowa. Jeśli chodzi o wyjątek dla stosowania pieców kuchennych – kuchenki na propan-butan albo elektryczne nie są drogim rozwiązaniem. Oczywiście przyzwyczajenie do palenia w piecu jest, są to kwestie mentalne, bardzo ważny jest wpływ rodziny i kwestia edukacji. Elementów edukacyjnych ze względu na art. 96 do uchwały wprowadzić nie można.

§ 4 stwarza problemy interpretacyjne (techniczne i ekonomiczne możliwości). Są głosy, że tego zapisu nie powinno być w ogóle, czekamy na interpretację prawną, będziemy nad tym pracować. Chcielibyśmy ten zapis utrzymać jako ważny z punktu widzenia podejścia do całego problemu. Nie ma na poziomie krajowym przepisu, który dałby gminom możliwość przyłączania budynków do ciepła systemowego (zasilanego węglem).

Co do rusztu awaryjnego – w projekcie rozporządzenia ruszt jest, będziemy patrzeć, w jakim kierunku to pójdzie.

Było trudno wypracować konsensus, nie jest to 100%-owa zgoda wszystkich osób, jest kompromis. Te zapisy są akceptowalne przez gminy, ale z uwagami dotyczącymi aspektu ekonomicznego.

Ważne jest włączenie służby kominiarskiej, która wchodzi do gospodarstw domowych i zna się na tym najlepiej, potrafi doradzić, rozpoznać problem, podpowiedzieć, jak palić, wyczyści przewód kominowy.

W kwestii kontroli wystąpiliśmy do straży gminnych z zapytaniem o ilość kontroli w danym okresie i ich wyniki w zakresie spalania odpadów. Przypadki udowodnione są na poziomie 10%.

Będziemy kierować apele do poszczególnych ministrów i współpracować z nimi, bo sama uchwała antysmogowa nie wpłynie na poprawę jakości powietrza. Zespół będzie pracować dalej, spotykać się i dyskutować. Dyskusja różnych środowisk przynosi efekt.

Termin kwietniowej sesji na procedowanie uchwały jest bardzo realny. Po jej przyjęciu opracujemy poradnik, który pokaże, co te zapisy dla mieszkańców wnoszą.

Ad. 4.

Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, wyraził nadzieję, że uwagi, które padły, dotrą do Zarządu w opracowaniu Wydziału Ochrony Środowiska.

Wskutek braku spraw różnych i wyczerpania porządku obrad Przewodniczący zakończył wspólne posiedzenie czterech Komisji.

Bronisław Karasek

Przewodniczący
Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej

Protokół sporządziła
Ewa Blondzik